

SABANILLA
L.dz.79/44

25.kwietnia 1944.r.

Wpływ dn. 5. IV. 1944

L. dz. 477/44

Przydział.....

Kierownik Placówki "Estezet"

477

1. Melduję, że otrzymałem list Placówki "Estezet" L.dz.383/44 z dnia 11.4.44. (otrzymany dn.24.4.44.)

2. Dnia 24.4.44. otrzymałem również list Kierownika Placówki "Estezet" L.dz.75/szyfr/44 z dnia 23.3.44. (-Szyfry - przekazanie). Pokwitowanie, w myśl rozkazu, załączam do niniejszej poczty.

3. Na razie nie mam żadnych możliwości przesłania paczki z szyfrem dla "Salvadoru". Okazja przesłania może się nadażyć nagle.

Gdyby do połowy czerwca b.r. nie było do Buenos Ayres żadnej okazji melduję swoją sugestję:

- Jestem zaproszony przez "Polonję" w Porto Alegre (Rio Grande do Sul) i przez tamtejsze brazylijskie władze wojskowe do wygłoszenia odczytu o Polskiej Marynarce Wojennej po polsku i portugalsku. Przy tej sposobności pragnę wejść na tamtejszy teren. Gdyby Pan nie miał sprzeciwu co do tego wyjazdu, byłbym w Porto Alegre w dniu 17.Czerwca b.r. Porto Alegre leży bardzo blisko od Buenos Ayres (niecałe 3 godziny lotu). PIOTR mógłby dojechać do Porto Alegre (lub ktoś inny z Salvadoru) i odebrać ode mnie szyfr. Ewentualne spotkanie w konsulacie u konsula WRÓBLEWSKIEGO. Pokrywka: sprawy ochotnicze por. JANUSZEWICZA, lub inne sprawy konsularne, których pomiędzy Montewideo, Buenos Ayres i Porto Alegre jest podobno zawsze sporo.

4. Melduję, że od jutra zabieram się do studiowania nowego szyfru. Po opanowaniu go, zamelduję, w myśl rozkazu. Jednocześnie proszę o wyjaśnienie w jaki sposób będę mógł porozumiewać się z Salvadorem, z którym dotychczas porozumiewałem się "fordem".

5. Proszę posłusznie w związku z punktem 3-cim tego listu o wypowiedzenie się w sprawie mego wyjazdu do Porto Alegre na dzień 17-go czerwca. Ze swej strony melduję, że wyjazd ten wydaje mi się potrzebny i korzystny tak ze względów pokrywkowych, jak i służbowych.

6. W dniu 26.kwietnia b.r.wysyłam JANKOWSKIEGO do São Paulo. Głównym powodem wyjazdu jest konieczność załatwienia pokrywki dla MARTINSA, gdyż po zamianowaniu referenta prasowego w konsulacie w São Paulo, kontakty jego z konsulem straciły wszelkie uzasadnienie, co w konsekwencji musiałoby doprowadzić do jego zupełnego rozkonspirowania. Ponadto chciałbym, aby JANKOWSKI rozpracował sprawę KUBALI, o której meldowałem depeszą i w poprzedniej poczcie.

7. SPRYCIARZ zawiadomił, że ostatecznie termin jego odjazdu z Rio de Janeiro do U.S.A. zastał ustalony na 29.kwietnia b.r. Prosił, abym telegraficznie zawiadomił Pana o tej dacie. Depeszę taką wysłać ponieważ SPRYCIARZ oświadczył mi, że ten sposób powiadomienia "ESTEZETU" o terminie jego wyjazdu, ustalili w korespondencji przez siebie przeprowadzonej.

8. W sprawie rekrutacji zaszły ważne zmiany, które omówione są w przesłanym przeze mnie jednocześnie raporcie KW.

9. Ambasada Brytyjska unieważniła wizę pułk. MALI-
NOWSKIEGO, pomimo, że w pierwszych dniach maja spodziewany jest statek do Wielkiej Brytanji. Jest to w związku z wstrzymaniem wszelkich wyjazdów i wyjazdów z Anglii.

Na interwencję u brytyjskiego attaché wojskowego pułk. RHODES'A pułk. MALINOWSKI wysłał do Ministra Obrony Narodowej gen KUKIELA, szyfrem angielskim, przez Ambasadę Brytyjską następującą depeszę:

" Col.Malinowski to polish War Minister stop British Embassy cancelled my visa in view of the suspension all travels to United Kingdom until further notice stop Request instructions by return mail stop next ship expected in the beginning of may following ships unforeseen stop Being on diplomatic list minister Skowronski ask mi to act temporary as military attaché which without your explicit order will not accept. Malinowski 1372."

Pedro

W salgacim A polak to amia

SABANILLA
L.dz.85/44

2.maja 1944.r.

Wpływ dn. 16.V. 1944

L. dz. 482/44

Przydział.....

Kierownik Placówki "ESTEZET".

482

1. Melduję, że odebrałem w dniu wczorajszym (1.5.44.) pismo "ESTEZET" z dnia 19.IV.44.L.dz.416/44. wraz z załączoną do pisma kwotą 7.640,- cruzeiros (słownie: siedem tysięcy sześćset czterdzieści cruzeiros).

2. Na rozkaz, zawarty w punkcie 3.pisma "Estezet" z dnia 11.IV.44.L.dz.383/44 w sprawie przedstawicielstw sowieckich na terenie pracy placówki, melduję, że na terenie placówki Sabanilla NIE MA dotychczas oficjalnych przedstawicielstw Sowietów. Jeżeli zaś chodzi o nieoficjalne agendy sowieckiej propagandy, przypuszczalnego wywiadu i t.p. przygotowuję zestawienie posiadanych wiadomości w raporcie KW.

3. W dniu 29.kwietnia nadeszła "Westernem" depesza zaadresowana Militpologne, ze znakiem rozpoznawczym "statissime FAGOT" (Z Waszyngtonu) Ponieważ ani Sabanilla ani w szyfrze attaché wojskowego nie ma tablic "FAGOT" - więc oddepeszowałem swoim szyfrem indywidualnym, że depesza, otrzymana w dniu 29.kwietnia (statissime) nie odczytania, proszę o depeszowanie: olol lub 4433. Melduję przy tem, że w szyfrach, pozostawionych mi przez attaché wojskowego pułk.ARCISZEWSKIEGO znajdują się jedynie tablice: "HARPA" i 4433.

4. Melduję, że zapytanie moje w punkcie 4, poprzedniego mego listu z dnia 25 kwietnia L.dz.79/44, dotyczące sposobu porozumiewania się z Salvadorem, jest nieaktualne - po zapoznaniu się z nowym sposobem szyfrowania. Do czasu dostarczenia nowego szyfru Salvadorowi będę nadal używał "FORDA". Ostatnio z Salvadoru otrzymałem depesze szyfrowe w dniach 22.IV. i 26.IV., a wysłałem 20.IV. i 27.IV. - Wszystkie te depesze były na koszt Funduszu Zaciągowego i dotyczyły spraw rekrutacyjnych. (W B.A. dla Januszewicza, w R.d.J. dla Lenartowicza)

5. Z nowym szyfrem zapoznałem się w zasadzie. W myśl instrukcji prześlę w tym tygodniu meldunek depeszą o opanowaniu szyfru.

6. W dzisiejszej poczcie przesyłam Raport Sytuacyjny z Kwietnia b.r. Raport Organizacyjny z Kwietnia włączę do następnej poczty (9.4.44.) ze względu na materiały z terenu, które JANKOWSKI przywiózł. Również melduję, że Raport z Podróży JANKOWSKIEGO będzie w następnej poczcie. Do dzisiejszej poczty załączam jedynie Notatkę w sprawie KUBALI, która wydaje mi się pilna.

7. JANKOWSKI powrócił z São Paulo w dniu 30. kwietnia b.r.

8. Melduję, że w czasie pobytu w São Paulo JANKOWSKI skontaktował się z HAMULINSKIM. W przeprowadzonej z nim rozmowie dowiedział się, że HAMULINSKI nawiązał kontakt z pułk. MITKIEWICZEM, przyczym w liście z dnia 22. grudnia roku ubiegłego pułk. MITKIEWICZ przyrzekł rzekomo wykorzystanie HAMULINSKIEGO na terenie poza Brazylią, uzależniając to jedynie od ewentualnego wyniku komisji lekarskiej (o ile zupełnie nie zdyskwalifikuje go do jakiegokolwiek służby). Ponieważ na wysłane przez siebie depesze i list nie otrzymał HAMULINSKI dalszych odpowiedzi, więc zwrócił się on do JANKOWSKIEGO z prośbą o przekazanie nowego swego listu do pułkownika MITKIEWICZA. List ten przedstawiam w załączeniu z prośbą o ewentualne przekazanie go adresatowi.

Melduję, że ponieważ HAMULINSKI od chwili zwolnienia z naszej służby ciągle jest rozżalony i skłonny do niepotrzebnego gadulstwa zależy mi na utrzymaniu z nim poprawnych stosunków Placówki, które w tej formie częściowo przynajmniej powstrzymują go od szkodliwych wystąpień.

9. SPRYCIARZ odleciał z Rio de Janeiro dnia 29. kwietnia. Pożegnaliśmy w dn. 28. kwietnia obiadem, na którym SPRYCIARZ dał mi do zrozumienia, że ma zamiar do Rio de Janeiro nie powracać, o ile "sprawy ułożą się po jego myśli". Prawdopodobnie, jak twierdził, władze użyją go gdzieś indziej lub nawet powołają do czynnej służby wojskowej. Zastępcą jego na czas jego nieobecności został znany tu dziennikarz GEORGE de MAIA (pseudonim "PUK"), który objął Agencję INTERALIADA. George de MAIA ma opinię w świecie dziennikarskim bardzo "związanego" z ambasadą brytyjską.

Minister SKOWROŃSKI twierdzi, że SPRYCIARZ, jego zdaniem, nie ma po co powracać do Rio de Janeiro, ponieważ (według ministra SKOWROŃSKIEGO):

a) stracił on główne oparcie u Anglików, którym było zaufanie, jakim SPRYCIARZ się cieszył u byłego ambasadora sir CHARLES NOELA, który odszedł na stanowisko Komisarza Wielkiej Brytanii przy rządzie włoskim.

b) główny jego instrument działania-agencja INTERALIADA (finansowana przedewszystkiem przez Anglików) ma rzekomo być obsadzona przez Brazylijanina i George de MAIA ma pozostać na stałe, choć sam temu przeczy. Do ministra SKOWROŃSKIEGO (Poselstwo Polskie ma skromny udział w finansowaniu INTERALIADA) przyszedł prezes Komitetu tej instytucji SLOPER i zapytywał, czy min. SKOWROŃSKI nie ma nic przeciw temu, aby dyrektorem INTERALIADA był Brazylijanin.

c) przyjaciel SPRYCIARZA, sekretarz generalny DIP (Departamentu Prasy i Propagandy) - SAMPAIO-MITKE ma niezadługo odejść ze swego stanowiska wraz z dyrektorem DIP kapitanem DUTRA de MENEZES. Również więc w DIP Spryciarz straciłby ~~wieć~~ rzekomo swoje oparcie.

d) na skutek nieostrożnego ("przechytrzenie", jak się wyraził minister) postępowania SPRYCIARZ miał rzekomo narazić sobie tyle osób ze świata dziennikarskiego, że dalsza jego praca w poprzednim charakterze byłaby niemożliwa i straciłby on najpoważniejsze swoje źródła informacji.

Melduję o tych szczegółach, gdyż dać one mogą elementy przy rozmowach ze SPRYCIARZEM. Proszę jednak o traktowanie ich z rezerwą gdyż niewątpliwie naświatlenie p. ministra SKOWROŃSKIEGO jest zabarwione niechęcią, która panuje w Poselstwie wobec SPRYCIARZA.

10. Ppłk. MALINOWSKI dotąd nie ma odpowiedzi na swoje depesze. Wobec skasowania jego wizy przez Ambasadę Wielkiej Brytanji znalazł się rzeczywiście w ciężkiej pozycji, tym bardziej, że minister SKOWRONSKI nalega na niego, aby, znajdując się ciągle na liście dyplomatycznej, jako najstarszy stopniem, nazewnaż występował jako w z. attaché wojskowy. Ponieważ p. pułk. KARA miał bardzo prędko po wyjeździe pułk. ARCISZEWSKIEGO, nadjechać, więc pułk. ARCISZEWSKI, odjeżdżając nie zostawił żadnego formalnego zastępcy. Ppułk. MALINOWSKI miał wyjechać lada chwila, a dla obu poruczników (Lenartowicz i ja) "lista dyplomatyczna" jest kamuflażem. Dla tego pułk. ARCISZEWSKI przekazał protokularnie szyfry swoje i archiwum "tajne" mnie, do przechowania i odcyfrowania ewentualnych rozkazów dla ppor. LENARTOWICZA; kasę, pod moją kontrolą, zdał urzędnikowi attachatu p. ARMANDOWI REICHERTOWI, a Fundusz Rekrutacyjny i całą rekrutację zdał całkowicie ppor. LENARTOWICZOWI.

W tej sytuacji ppułk. MALINOWSKI nie chce objąć tymczasowej funkcji attaché w z. bez wyraźnego rozkazu z Londynu. Pposeł zaś również słusznie twierdzi, że ma aż 3 oficerów na liście dyplomatycznej, jako "pomocników attaché wojskowego" i nie może dopuścić, aby w stosunku do władz wojskowych i morskich brazylijskich na zewnątrz "była jakakolwiek sytuacja niejasna". Ze swej strony również nalegam na ppułk. MALINOWSKIEGO, gdyż ze względów pokrywkowych wszelka niejasna sytuacja wobec Brazyljan jest mi zrozumiała nie na rękę. Na skutek tej podwójnej presji ppułk. MALINOWSKI występował kilkakrotnie nazewnaż ostatnio jako w z. attaché wojskowy (pogrzyb szefa II oddziału brazylijskiego gen. PROCOPIO, przyjęcie u ambasadora U.S.A. na cześć brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego i t.p.). Jednakże przejęcia spraw wewnętrznych odmawia.

Melduję o tem tak szczegółowo, gdyż sprawa ta dla mej pokrywki jest bardzo ważna i radbym był, aby pan pułk. KARA przyjechał jaknajprędzej, lub tymczasowo został formalnie wyznaczony jego zastępcą.

11. Kłopoty ppor. LENARTOWICZA są jeszcze większe. Konsulat Generalny Brytyjski (konsul gen. STEVENSON) zawiadomił, że ochotnicy polscy mają być kierowani na Bliski Wschód, lecz on jeszcze czeka "instrukcji wykownawczych", choć sam nie widzi możliwości komunikacyjnych z Brazylią na Bliski Wschód z ominięciem Wielkiej Brytanji. Ppor. LENARTOWICZ, korzystając z pośrednictwa attaché wojskowego, brytyjskiego pułk. RHODES, wysłał depeszę z meldunkiem do p. gen. KUKIEDA - via British War Office, dotąd jednak żadnej odpowiedzi, czy instrukcji nie otrzymał.

Sytuację komplikuje fakt, że Dom Zborny, w którym umieszczeni są ochotnicy (29 - oczekujących od października daremnie na transport) musi być opuszczony w dniu 1. maja lub wynajęty na dalsze 3 miesiące. Ppor. Lenartowicz już od grudnia 1943. r. ma instrukcje zlikwidowanie tego domu, dotąd tego jednak nie miał, jak twierdzi, możliwości uczynić.

Moim zdaniem, w tych warunkach rekrutacja dalsza w Brazylii jest wyrzuceniem pieniędzy skarbowych, a korzyści nie są w żadnej proporcji do wydatków i starań. Oczywiście zdanie to zachowuję dla siebie, meldując jednak swojej władzy przełożonej. Tych 29 ochotników, obecnie znajdujących się na Stacji Zbornej - jest to element (w stosunku do poprzednich transportów) bardziej wartościowy, gdyż są to ludzie młodzi. Jednakże po ich wysłaniu, biorąc pod uwagę maksymalną cyfrę preliminowaną przez konsłów ~~50~~ (50 - 80 na

cały rok 1944) - nie opłaca się prowadzenie dalszej rekrutacji. Zawsze przecież można dosyłać ochotników, zgłaszających się indywidualnie, przez konsulatory, jak to robią w Brazylii Holendrzy, Belgowie i Norwegowie, nie mając do tych czynności żadnego aparatu specjalnego.

12. W Rio de Janeiro, jak i w innych większych miastach Brazylii w dniach 30. kwietnia i 1. maja zarządzone było ~~ostre~~ pogotowie wojska, lotnictwa i "policia militar", łącznie z rozdaniem amunicji (ostre pogotowie). Ponieważ jednak tego rodzaju zarządzenia są już tradycyjne na każde "święto pracy", więc nie alarmowałem "Estezet" depeszą, pomimo, że niektórzy informatorzy przynosili dość alarmujące wiadomości o panicznych nastrojach wśród oficerów garnizonu Rio de Janeiro. N.p. pułk. CABRAL (Sztab lotnictwa) oświadczył Bolesławowi, że wyjął pieniądze z banku (w sobotę 30.4.) i radził to samo zrobić, gdyż "ma pewne informacje", że dojdzie do długotrwałych walk. Również GADUJA alarmował mnie, radząc zaopatrzyć się w zapas wody i świece, gdyż władze bezpieczeństwa obawiają się zaatakowania wodociągów i elektrowni, położonych przy wodospadach, daleko od centrum miasta. Nikt jednak nie umiał dokładnie powiedzieć KTO ma być tym atakującym. LADY, która ma zazwyczaj najpewniejsze wiadomości, wręcz wyśmiała te alarmistyczne plotki, a w pałacu CATETE byli zupełnie spokojni. Sam Prezydent VARGAS spędził dzień 1. maja w São Paulo, jako gość Syndykatów Robotniczych.

Postanowiłem więc "przeczekać" i dać znać ewentualnie po zebraniu większej ilości elementów sprawdzonych. Jak należy przypuszczać, wątpliwości moje okazały się słuszne. Do chwili obecnej (g. 14.00 dn. 2. maja) panuje idealny spokój, a pogotowia zostały odwołane. W każdym razie nastrój paniczny wśród niektórych sfer jest faktem i sytuacja znowu staje się napięta. Dokładniejsze dane podaję w raporcie sytuacyjnym z kwietnia.

Pedro